



Ilse Goldenzweig (pierwsza z lewej) z wizytą u prezydenta Olsztyna Andrzeja Ryńskiego. Podczas rozmowy prezentowała fotografie z rodzinnego albumu. Zdjęcia: J. Kowalski



Ilse Goldenzweig (trzecia z lewej w ciemnym kostiumie) podczas uroczystości otwarcia Domu Mendelsohna (dawnej Domu Oczyszczania – Bet Tahara).



Pani Ilse (druga z lewej, obok niej prezes TMO Andrzej Sassyn) pod domem, w którym urodził się sławny architekt i mieszkał jej dziadek David (róg ul. Staromiejskiej i św. Barbary).

Sentymentalna podróż Ilsy Goldenzweig

Od kilku dni przebywa w Olsztynie Ilse Goldenzweig z Tel Awiwu, siostrzenica Ericha Mendelsohna, urodzonego w Olsztynie światowej sławy architekta. 77-letnia pani uczestniczyła w otwarciu Domu Mendelsohna przy ul. Zyndrama z Maszkowic w Olsztynie, urządzonego w dawnym domu przedpogrzebowym Żydów – Bet Tahara. W wędrownym towarzystwie jej przyjaciółka oraz prezes TMO, Andrzej Sassyn wraz z małżonką. Wczoraj złożyła wizytę prezydentowi miasta Andrzejowi Ryńskiemu.

Pani Goldenzweig mówi, że przyjazd w nasze strony jest podróżą sentymentalną. Jako dziecko bywała w Allenstein u swoich dziadków. Ostatni raz była tu 60 lat temu. Doskonale pamięta dziadka Davida Mendelsohna i wujka Ericha. Dzięki uprzejmości mieszkańców kamienicy, w której mieszkała rodzina Mendelsohnów, udało się jej wejść do środka i jak za dawnych czasów, wyjrzeć oknem.

Na parterze domu (róg ul. Staromiejskiej i św. Barbary), w miejscu dzisiejszej perfumierii i powojennego sklepu z rybami, dziadek pani Ilse miał kiedyś sklep ze skórami. Dziadek David był szanowanym obywatelem starego Olsztyna, należał do wielu organizacji i stowarzyszeń, zasiadał w miejskiej radzie. Bardzo wnucze imponował, ale wujowi Erichowi ona i jej rodzina zawdzięcza życie. W czasie pobytu wielokrotnie powtarzała: – To, że zwiadam dziś Olsztyn, zawdzięczałam wujowi, bo pomógł nam uciec z faszystowskich Niemiec. Dzięki niemu znaleźliśmy się w Izraelu. Myślę, że Erich Mendelsohn działał z pomocą Boga. Inaczej nie uratowałby mojej rodziny, swojej, kuzynów i teściowej. Życzę wam, abyście umieli trzymać się tak razem jak my.

Ilse Goldenzweig twierdzi, że był to człowiek nie tylko utalentowany, wielkiego ducha, ale i dowcipny. Już w gimnazjum splatał figla profesorowi, który chodził w brązowym meloniku. Pewnego dnia identyczne meloniki założyli na głowy wszyscy uczniowie (Erich wygrzebał nakrycia głowy w rodzinnym kufrze i obdarzył nimi kolegów).

– Wuj Erich miał klasę – opowiada jego siostrzenica. – Kiedyś nie spodobał mu się projekt młodego artysty. Wyznał mu to. Za jakiś czas powiedział mu jednak „Ty jesteś artystą, ja jestem artystą. Możemy mieć inny pogląd na tę samą rzecz. Przeczysz mi się za krytykę”.

Na pożegnanie Ilse Goldenzweig powiedziała prezydentowi Andrzejowi Ryńskiemu: Przy budowie wieży Babel Bóg pomieszał ludziom języki, mimo to pozwala, by ludzie się porozumiewali. Myślę, że spory i nieporozumienia będą zawsze, ale nie muszą trwać wiecznie.

Erich Mendelsohn urodził się 21 marca 1887 r. w Olsztynie, zmarł 15 września 1953 r. w San Francisco. Był jednym z twórców ekspresjonizmu w architekturze. Wierzył w twórczość spontaniczną, ufał intuicji. Najwybitniejszym jego dziełem jest obserwatorium astronomiczne w Poczdamie, zwane wieżą Einsteina. Wyrażał w niej ideę prometejskiego wyzwolenia. Według własnego określenia uprawiał funkcjonalny dynamizm. W artykule o dynamice i funkcji (sławna publikacja w amsterdamskim piśmie „Architectura et Amicitia” w 1923 r.) pisał: „Kształtując z realnych przesłanek sztukę, z masy i światła niepojętą przestrzeń”. Paul Virilio, paryski filozof i architekt, pisał że Mendelsohn był zafascynowany żelbetonem, a na froncie wschodnim rysował swoje pierwsze szkice architektoniczne przyszłych budowli: dworzec, lotnisko, fabrykę chemiczną, obserwatorium.

Elżbieta MIERZYŃSKA